

Protokoł przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1946r.

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie St. Rybiński deleg. do Komisji Bada-  
nia Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niniejszego w charakterze  
świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe  
zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę  
na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Celina Nicman z domu Tamberek

Imiona rodziców Jakób i Antonina z Peradów

Data urodzenia 29 kwietnia 1910 r.

Zajęcie domowe

Wykształcenie szkoła powszechna

Miejsce zamieszkania Warszawa ul. Chmielna 102 m 83

Wyznanie rzymsko-katolickie

Karalność nie karana

Razem z mężem swym Józefem Nicmanem, urodzonym 5 stycznia 1909r. mieszka-  
łam w gmachu M.S.Z. gdyż mój mąż od 1928r. pracował jako elektrotechnik,  
ostatnie w pałacu Brühla. Z nami był też jedyny synek Wiesław. Po kapi-  
tulacji Warszawy zostaliśmy na dół w pałacu Brühla i Niemcy pozostawili  
męża mojego na stanowisku. Jestem pewna, że mąż <sup>nie miał</sup> do konspiracji przeciw  
niemieckiej, chociaż przede mną się nie zwierzał. Nagle 10 marca 1944r.  
mąż został z pracy aresztowany przez oficera Gestapo, który po niego przy-  
szedł wraz z agentem. Przeprowadzili w naszym mieszkaniu rewizję, lecz nic  
nie znaleźli. Był też w areszcie domowym, przez półtorej doby, poczem  
usunięto mnie z mieszkania po dwóch i pół tygodniach, Niemcy powiedzieli  
mi, że mąż pracował w konspiracji - był wywiadowcą i został aresztowany  
na rozkaz gubernatora Ludwika Fischera. Kobieta sprzątaczką-Irena Dzięwa-  
nowska przy sprzątaniu usłyszała, jak Niemcy czytali po polsku karty z  
nazwiskami Polaków, wśród których na pierwszym miejscu figurowało nazwisko  
mojego męża. Powiedziała mi przy końcu lutego 1944r. Niemiec urzędnik nazwi-  
skiem Irena zwracał się do Fischera, by zwolnił męża, bo potrzebny był do  
pracy i nie było go kim zastąpić, Fischer powiedział, że sprawę przejęło  
Gestapo i on nic niema do powiedzenia obecnie. Mąż był na Pawiaku. Paczkę  
dla niego przyjęli ode mnie, 28 marca 1944r. Wiecej paczek ode mnie nie  
przyjęli i wszelki ślad po mężu moim zaginał, 29 marca 1944r. był plakat  
oznajmiający o rozstrzelaniu 80 osób bez podania nazwisk. Odczytano.

*Nie wiem, gdzie się obecnie znajduje Irena Dzięwanowska*

Celina Nicmanowa,

Sędzia Rybiński.